

Trump i Clinton pierwszy raz starli się w debacie

28 września 2016

Kampania wyborcza w USA wkroczyła w ostatni etap – Demokratka Hillary Clinton i Republikanin Donald Trump po raz pierwszy zmierzyli się w debacie. Ta konfrontacja została okrzyknięta historyczną, ponieważ z jednej strony o fotel prezydenta po raz pierwszy walczy kobieta i była „pierwsza dama”, a z drugiej – miliarder, który nigdy nie zajmował stanowisk państwowych.

W ciągu 1,5 godziny politycy, którzy na razie cieszą się prawie jednakowym poparciem wyborców, bez przerwy sprzeczały się, próbując dowieść swojej racji w najróżniejszych aspektach polityki zagranicznej i wewnętrznej USA. Temat Rosji podczas debaty został poruszony kilkakrotnie: Clinton ponownie oskarżyła Moskwę o ataki hakerskie, a Trump zwrócił uwagę na to, że nikt tego nie udowodnił a także oznajmił, że Rosja przewyższa USA pod względem potencjału jądrowego. Specjaliści od weryfikacji wypowiedzi kandydatów na prezydenta już przyłapali polityków na licznych nieścisłościach i bezpośrednich fałszerstwach podczas debaty telewizyjnej. Jednoznacznie można stwierdzić tylko to, że Trump i Clinton pokazali, że są gotowi do zacieklej walki aż do 8 listopada, kiedy odbędą się wybory.

Występy rozpoczęły się od krótkich przemówień programowych, po czym kandydaci przestawili się na tematy gospodarcze.

„Powinniśmy zbudować gospodarkę, która będzie przynosić korzyści wszystkim” – powiedziała Clinton, obiecując Amerykanom „dobre miejsca pracy i rosnące dochody”, podniesienie płacy minimalnej i gwarancję równych zarobków pracujących kobiet. Ponadto Clinton oznajmiła, że w przypadku wygranej zwiększy wydatki socjalne na rodziny, w tym na urlopy

zdrowotne i macierzyńskie. Zamykając furtki w kodeksie podatkowym, można będzie zmusić korporacje do większych wpłat do budżetu, co przyczyni się do większej uczciwości gospodarki – oznajmiła.

Trump od razu wyciągnął asa z rękawa – gwałtowne obniżenie podatków, dzięki któremu amerykańskie spółki, które na razie „uciekają z kraju”, wrócą do USA. „Zgodnie z planem obniżę podatki z 35% do 15% dla firm dużego i małego biznesu. Zapewni to wzrost liczby miejsc pracy, którego nie było od czasów (prezydenta USA w latach 80. Ronalda) Reagana” – zapowiedział.

Strony nie ominęły tradycyjnych tematów będących okazją dla wzajemnej krytyki. Kiedy Trump został zapytany, kiedy wreszcie opublikuje swoją deklarację podatkową, odparł, że zrobi to tuż po tym, jak Clinton opublikuje swoją korespondencję elektroniczną, którą wysyłała z prywatnego serwera w czasie sprawowania stanowiska sekretarza stanu. Kandydatka Partii Demokratycznej ponownie przyznała, że był to jej błąd i już nigdy tego nie zrobi, czym zamknęła temat.

Kwestie dotyczące swobodnego handlu bronią i wybuchów przemocy związanych z jej użyciem a także problemy rasowe znalazły się wśród najważniejszych dla amerykańskiego społeczeństwa, więc politycy nie mogli nie poruszyć ich podczas debaty.

Trump opowiedział się za kontrowersyjną polityką wyrywkowych zatrzymań ludzi na ulicach. „Zatrzymaj i przeszukaj – to świetnie się sprawdziło za rządów burmistrza (Nowego Jorku Rudolpha) Giuliani” – powiedział Trump. Według niego, obecnie mniejszości, w tym afroamerykańska i obywatele pochodzący z Ameryki Łacińskiej, mieszkają w „piekielnych warunkach”. „Idziesz ulicą – jesteś ostrzeliwany” – powiedział Trump, wzywając do przywrócenia w kraju „prawa i porządku”.

Clinton w kwestii pełnomocnictw policjantów miała podobne podejście, aczkolwiek mniej krytyczne. Polityk wezwała do powstrzymania „zbrojnej epidemii” w USA. „Powinniśmy odbudować

zaufanie między społeczeństwem a policją... Powinniśmy mieć pewność, że policjanci użyją siły dopiero w razie konieczności, że ustawa szanuje wszystkich i wszyscy szanują ustawę. Obecnie tak nie jest” – powiedziała Clinton, przypominając o konieczności reformowania systemu porządku publicznego. „Powinniśmy zabrać broń tym, którzy nie powinni jej posiadać. Epidemia broni jest główną przyczyną śmierci młodych Afroamerykanów, z jej powodu ginie więcej osób niż wskutek dziewięciu innych przyczyn razem wziętych” – podkreśliła.

Z kwestii bezpieczeństwa na ulicach politycy przestawili się na problem zagrożenia cybernetycznego. Clinton ponownie wykorzystała ten temat jako okazję do skierowania zarzutów pod adresem Rosji a zarazem Trumpa, który według niej popiera ataki rosyjskich hakerów na amerykańskie systemy komputerowe.

„(Prezydent Rosji Władimir) Putin gra w brutalną i długą grę. Po pierwsze, wypuścił napastników do cyberprzestrzeni, aby włamywać się do komputerów publicznych i prywatnych, do włamania się do Narodowego Komitetu Demokratów. Niedawno dowiedzieliśmy się, że jest to jeden z ich (Rosji) ulubionych sposobów na zbieranie informacji. Powinniśmy jednoznacznie dać do zrozumienia Rosji, Chinom, Iranowi lub komuś innemu: mamy o wiele więcej możliwości. Nie będziemy spokojnie siedzieć i pozwalać państwu na polowanie na naszą informację” – powiedziała Clinton.

Trump natychmiast przypomniał, że na razie w ogóle nie wiadomo, kto się kryje za atakiem hakerskim na zasoby Narodowego Komitetu Demokratów USA. „Myślę, że nikt nie wie, czy to Rosja włamała się do Narodowego Komitetu Demokratów. Mówicie: „Rosja, Rosja, Rosja”. Ale ja nie wiem. Może, to ona. Mogłyby to również być Chiny i wielu innych. Mógł to być ktoś na kanapie o wadze 400 funtów. Nie wiecie, kto się włamał do Narodowego Komitetu Demokratów” – powiedział Trump.

W kwestiach dotyczących polityki zagranicznej Clinton, która

przez cztery lata sprawowała stanowisko sekretarza stanu USA, wypowiadała się z pozycji doświadczenia. Trump jednak wykorzystał tę okazję do krytyki.

„Położyliśmy kres irańskiemu programowi nuklearnemu. Oto dyplomacja, budowa koalicji i praca z innymi państwami” – powiedziała Clinton. Porozumienie w sprawie pokojowego charakteru irańskiego programu nuklearnego w zamian za zniesienie sankcji osiągnięto w 2015 roku, lecz rozmowy rozpoczęły się jeszcze w czasie sprawowania przez Clinton stanowiska sekretarza stanu.

Mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie Trump z kolei podkreślił, że zawsze opowiadał się przeciwko inwazji na Irak w 2003 roku. Według niego, działania prezydenta USA Baracka Obamy doprowadziły do powstania „próżni” w regionie. „Mówiłem, że to (inwazja – red.) jest potworne, głupie. Doprowadzi to do destabilizacji regionu i to właśnie się stało” – powiedział.

Oberwali od Republikanina również sojusznicy USA, o których wsparciu ciągle mówi Clinton. „Nie możemy być światowym policjantem, nie możemy bronić państw na całym świecie, kiedy nie płacą nam to, co nam się należy” – powiedział Trump, dodając, że członkowie NATO powinni wziąć udział w walce z terrorystami na Bliskim Wschodzie. Poza tym polityk zakwestionował autorytet USA jako mocarstwa nuklearnego, porównując je do Rosji. „Rosja rozszerza (swoje możliwości – red.), mają o wiele nowsze opcje niż my, nie modernizujemy się” – powiedział Republikanin.

Na zakończenie debaty, tak samo jak na początku politycy uścisnęli sobie dłonie, a Trump nawet po przyjacielsku poklepał Clinton po plecach. Obecnie politycy walczą przede wszystkim o głosy niezdecydowanych wyborców. Na ile udało im się zaskarbić sobie sympatie tej grupy Amerykanów, pokażą wyniki najbliższego sondażu ogólnonarodowego, który trwa zazwyczaj kilka dni. Kandydaci mają przed sobą jeszcze kilka rund debaty, które wyłonią przyszłego gospodarza Białego Domu.

Tymczasem zdjęcia które się pojawiły po tym spotkaniu świadczą, że kandydatka na prezydent USA miała na sobie nasłuchowe urządzenie odbiorcze! W związku z tym należy zadać pytanie, z kim się zmagał Trump?! Można założyć z dużą dozą pewności, że gdzieś, w jakimś pomieszczeniu, znajdował się sztab bardzo inteligentnych ludzi, którzy podyktowali Hillary każde zdanie, aby na każde zapytanie Trumpa miała szybką odpowiedź.

Znając jej wątłe zdrowie, problemy neurologiczne, należy się zastanowić z czym mamy tu do czynienia, z jakim rodzajem manipulacji i czy to była w ogóle „debata”? Czy podczas prezydentury i ciężkich zadań jakie czekają USA, można powierzyć urząd osobie, która musi mieć w uchu słuchawkę?!

Autorstwo: Sputnik, inżynier magister

Źródła: pl.SputnikNews.com (pierwszych 17 akapitów),
ZmianyNaZiemi.pl (ostatnie 2 akapity)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net